

Szymon Niedziela
Muzeum Powstania Warszawskiego

KWESTIA PALESTYŃSKA: ESKALACJA KONFLIKTU 2008–2009

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono narastanie napięcia politycznego w stosunkach między Izraelem a Autonomią Palestyńską w latach 2008–2009 oraz wewnętrzne konflikty pomiędzy ugrupowaniami palestyńskimi Fatah i Hamas. Wydarzenia ostatnich miesięcy tego okresu pokazały, że dotychczasowe koncepcje pokojowe dotyczące Bliskiego Wschodu polegające na idei współistnienia dwóch państw (*two states living side by side in peace and security*) nie powiodły się. Nie udało się wprowadzić w życie postanowień konferencji pokojowej w Annapolis z 2007 roku. Eskalacja sporu doprowadziła do brutalnej interwencji Izraela w Strefie Gazy w grudniu 2008 roku, co pociągnęło za sobą setki niewinnych ofiar. Kwestia palestyńska zaktywizowała dyplomację europejską, w tym szczególnie Francję do bardziej czynnego zaangażowania się w wysiłki zmierzające do wygaszenia konfliktu. Pokój na Bliskim Wschodzie jest wielkim wyzwaniem dla państw Unii Europejskiej.

Słowa kluczowe:

konflikt izraelsko-palestyński, bliskowschodni proces pokojowy, Izrael, Autonomia Palestyńska, Zachodni Brzeg Jordanu, Strefa Gazy, Hamas, Fatah.

WSTĘP

Od kilkadziesiąt lat jednym z newralgicznych problemów w polityce światowej jest kwestia palestyńska. W dualistycznym układzie stosunków międzynarodowych wpisywała się ona w szerszy kontekst rywalizacji mocarstw na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Palestyńczycy byli wspierani przez Związek Radziecki i współpracujące z Moskwą reżimy arabskie. Izrael był protegowanym Stanów Zjednoczonych. W obecnym poliarchicznym systemie geopolitycznym położenie stron

sporu zmieniło się. Żydzi nadal korzystają z ogromnej pomocy wojskowej Ameryki. Autonomia Palestyńska pozostała sama. Wprawdzie na arenie międzynarodowej cieszy się poparciem państw arabskich, jednak są to najczęściej werbalne frazesy nieskutkujące wymiernym działaniem. Czynnikiem utrudniającym wyjście z impasu jest pogłębiający się antagonizm, często o charakterze interpersonalnym, na wewnętrznej scenie politycznej Autonomii: Hamas — Fatah. Sprawa Palestyny uległa szybkiej internacjonalizacji po drugiej wojnie światowej. Głównymi podmiotami zaangażowanymi w rozwiązanie sporu są: ONZ, Liga Państw Arabskich, Konferencja Islamska, Unia Europejska, Stany Zjednoczone i Rosja. Obecność uchodźców palestyńskich wpływała i nadal współkształtuje rzeczywistość polityczną w takich krajach, jak Liban, Jordania, Egipt i Syria. Kryzys osiągnął swoje apogeum 27 grudnia 2008 roku, gdy doszło do powietrznych ataków Izraela na Strefę Gazy. 4 stycznia 2009 roku Tsahal wprowadził na obszar Gazy wojska lądowe. Palestyńczycy stanęli w obliczu krwawej wojny. Kwestia palestyńska wciąż pozostaje węzłem gordyjskim w jednym z najbardziej zapalnych regionów współczesnego świata.

W niniejszym artykule przedstawiono kolejno następujące zagadnienia badawcze:

1. Nieudane inicjatywy negocjacyjne w stosunkach Izrael — Autonomia Palestyńska w latach 2008–2009. Odejście od kierunków wskazanych przez konferencję pokojową w Annapolis (27–28.11.2007 r.).
2. Intensyfikację konfliktu wewnętrznego w Autonomii Palestyńskiej na linii Fatah — Hamas oraz jego konsekwencje dla bliskowschodniego procesu pokojowego.
3. Agresję Izraela na Strefę Gazy: przebieg konfliktu, odpowiedź Hamasu, skutki ataku dla Izraela, Autonomii Palestyńskiej i Bliskiego Wschodu.

Z punktu widzenia państw Unii Europejskiej bardzo ważnym zjawiskiem jest rosnąca rola i umiejętność unijnej dyplomacji, zwłaszcza Francji, w doprowadzeniu do wstrzymania ognia oraz zainicjowaniu spotkań wielostronnych służących całkowitemu wygaszeniu sporów. Supremacja Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie jest coraz częściej niwelowana przez wpływy Europy. To świadectwo sprawności instytucjonalnej UE oraz mądrości jej dyplomatów. Pokojowe uregulowanie kwestii palestyńskiej, która od 1948 roku jest największym wyzwaniem dla bezpieczeństwa w regionie bliskowschodnim, będzie sukcesem również dla starego kontynentu.

FIASKO PROCESU POKOJOWEGO

Życie polityczne w Autonomii Palestyńskiej po śmierci Jasira Arafata cechowała wzrastająca walka frakcyjna pomiędzy głównymi ugrupowaniami politycznymi: Fatahem prezydenta Mahmuda Abbasa i Hamasem Ismaila Haniyeha¹. W styczniu 2006 roku odbyły się drugie w historii Autonomii demokratyczne wybory parlamentarne. Wielką niewiadomą był Islamski Ruch Oporu Hamas. Zadawano sobie pytanie, czy w przypadku zwycięstwa tej formacji jego przywódcy będą kontynuowali zainicjowany wcześniej proces pokojowy. Wedle opublikowanego przez analityków International Crisis Group raportu sporządzonego na podstawie wywiadów przeprowadzonych z wieloma dygnitarzami palestyńskimi oraz Izraela wysunięto następujące wnioski i hipotezy badawcze:

- Hamas *de facto* akceptuje porozumienia z Oslo z 1993 roku, gdyż zdecydował się wziąć udział w wyborach, które odbywają się w Autonomii Palestyńskiej, a przecież ten podmiot powstał w wyniku porozumień pokojowych;
- uczestnictwo w wyborach umożliwi Hamasowi wyjście z okopów Intifady na salony polityki; podobne metamorfozy przeszła Irlandzka Armia Republikańska, baskijska organizacja ETA oraz Organizacja Wyzwolenia Palestyny w latach osiemdziesiątych;
- Hamas ma program wewnętrznie sprzeczny: maksymalistyczną ideologię oraz pragmatyczną politykę bieżącą;
- Unia Europejska oraz USA powinny traktować Hamas jako realnego partnera i wykreślić tę organizację z listy ugrupowań terrorystycznych².

Specjaliści z francuskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (Institut Français des Relations Internationales — IFRI) zakładali dwa scenariusze w przypadku zwycięstwa Islamskiego Ruchu Oporu:

- partycypację Fatahu w rządach integrystów islamskich w roli moderatora, co uprawomocni nowy gabinet w oczach opinii międzynarodowej;
- podjęcie przez Fatah walki politycznej z Hamasem przy wsparciu Izraela oraz państw Zachodu.

¹ O konflikcie na linii Hamas — Fatah zob. szerzej: M. Indyk, *In trusteeship for Palestine the answer*, „Foreign Affairs” z czerwca 2007; K. Shikaki, *The future of Palestine*, „Foreign Affairs” z listopada/grudnia 2004; J. Mayaleh, *Le Hamas au pouvoir: de la confrontation au dialogue?*, „Actualité Maghreb/Moyen Orient” z kwietnia 2006; Y. Sayigh, *Inducing a failed state in Palestine*, „Survival” z jesieni 2007.

² S. Le Bars, *L'émergence du Hamas constitue une nouvelle donne de la politique palestinienne*, „Le Monde” z 21.01.2006.

Wybory odbyły się 25 stycznia 2006 roku. Spośród 132 mandatów parlamentarnych Hamas otrzymał 76. Fatah z liczbą 46 deputowanych poniósł porażkę. Okazało się, że Islamski Ruch Oporu ma dominującą pozycję nie tylko w Strefie Gazy, lecz także na Zachodnim Brzegu Jordanu. W marcu 2006 roku ukonstytuował się nowy gabinet. Na jego czele stanął Ismail Haniyeh. Życie polityczne Autonomii dalekie było jednak od wewnętrznej stabilizacji. Dość szybko ujawniły się różnice zdań w fundamentalnych kwestiach, co zaogniło stosunki na linii Haniyeh — Abbas. Napięta sytuacja skłoniła prezydenta Mahmuda Abbasa do podjęcia nadzwyczajnych środków ostrożności polegających na wprowadzeniu stanu wyjątkowego, rozwiązaniu parlamentu oraz zdymisjonowaniu rządu Haniyeha. Na czele nowego gabinetu stanął Salam Fayyad. W Autonomii rozpoczął się okres dwuwładzy: Hamas był dominującym podmiotem w Strefie Gazy, Fatah na Zachodnim Brzegu Jordanu.

Okres kohabitacji trwał bardzo krótko. Już niebawem doszło do zamachu stanu w Strefie Gazy, gdzie hamasowcy powołali separatystyczny w stosunku do Zachodniego Brzegu Jordanu gabinet. W łonie ruchu palestyńskiego doszło do tektonicznych pęknięć. Był to wymarzony scenariusz dla Izraela. Przeciwnik uległ wewnętrznemu rozkładowi, a wzajemne animozje dawały Żydom szansę na dalsze wyreżyserowanie konfliktu. Idealną wizją z punktu widzenia władz izraelskich było doprowadzenie do takiej sytuacji, w której umiarkowany Fatah w sojuszu z żydowskimi służbami specjalnymi działałby przeciwko integrystom z Hamasu.

Nowe nadzieje na pokojowe uregulowanie kwestii palestyńskiej pojawiły się w związku z kolejną konferencją pokojową. Odbyła się ona w dniach od 27 do 28 listopada 2007 roku w Annapolis (stan Maryland). Multilateralne spektrum (Izrael, Autonomia Palestyńska, Stany Zjednoczone, Rosja, Unia Europejska, ONZ, Liga Państw Arabskich, Organizacja Konferencji Islamskiej, Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy) debatowało nad czterema kwestiami spornymi: granicami przyszłego państwa palestyńskiego, statusem Jerozolimy, problemem uchodźców palestyńskich oraz poprawą stosunków izraelsko-syryjskich w kontekście sporu o Wzgórze Golan. Nad konferencją w Annapolis unosił się duch optymizmu i koncyliacji. Prezydent George W. Bush zapewniał, że przed upływem jego kadencji (styczeń 2009 r.) powstanie niepodległa Palestyna. Przyszłość pokazała, że projekcje dyplomatów nie zawsze są kompatybilne z twardymi regułami narzucanymi przez złożoną i nieprzewidywalną rzeczywistość, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie.

Postanowienia konferencji w Annapolis (27–28.11.2007 r.) wprowadzały reżim cyklicznych spotkań bilateralnych Mahmud Abbas — Ehud Olmert. Obaj przywódcy siedmiokrotnie rozmawiali na temat wygaszenia konfliktu i możliwości normalizacji sytuacji na Bliskim Wschodzie. Dialog liderów politycznych nie przekładał się

jednak na widoczne zmiany w Autonomii Palestyńskiej. Strona izraelska polityką faktów dokonanych skutecznie podważała wiarygodność i sens Annapolis. W tym samym czasie, gdy trwały spotkania, Żydzi kontynuowali bezprawną kolonizację Cisjordanii i wschodniej Jerozolimy. Nowe inwestycje mieszkaniowe doprowadziły do faktycznego pozbawienia Palestyńczyków części Zachodniego Brzegu Jordanu (ok. 50% Cisjordanii w porównaniu z granicą z 4 czerwca 1967 r.). W związku z tym nie dziwi pesymizm mieszkańców Autonomii wyrażający się brakiem wiary w powodzenie negocjacji. 80% respondentów w Ramallah potwierdzało tę opinię, a 68% stwierdziło, że nie ma jakichkolwiek szans na zbudowanie niepodległej Palestyny³. Proces pokojowy był na tyle kuriozalny, że przed kolejnym spotkaniem Abbas — Olmert rząd izraelski oficjalnie zapowiedział, że zbuduje 121 nowych mieszkań w Har Homa i 763 w Pisgat Zeev. Niepokojące dla władz Autonomii są zmiany demograficzne w Jerozolimie. Ciągłe inwestycje, szczególnie we wschodniej części miasta, sprawiły, że w Jerozolimie mieszka dzisiaj 489 tys. Żydów i 256 tys. Arabów⁴. Hipokryzja Izraela, którego władze z jednej strony pokazywały dłonie w geście pojednania, a z drugiej zabierały Palestyńczykom kolejne kilometry kwadratowe ich przyszłego państwa, sprawiła, że zejście z drogi negocjacji na drogę konfrontacji było nieuniknione. W maju 2008 roku w stolicy Jordanii Ammanie spotkali się prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas i sekretarz generalny Demokratycznego Frontu Wyzwolenia Palestyny Nayef Hawatme. Abbas stwierdził z goryczą: „wszystko stoi w martwym punkcie — kwestia Jerozolimy, prawo uchodźców do powrotu i ciągły rozrost kolonii żydowskich. Hawatme odpowiedział lapidarnie: należy zerwać wszelkie negocjacje do czasu, gdy Izrael wstrzyma budowę nowych osiedli”⁵.

Plan pokojowy na Bliskim Wschodzie otrzymawszy impuls w postaci porozumień z Annapolis, wyhamował z powodu dwulicowej polityki Izraela. Dążąc do zażegnania impasu i ratowania autorytetu odchodzącego prezydenta George’a Busha, na terytoria okupowane przybyła sekretarz stanu Condoleeza Rice. Jej rozmowa z premierem Olmertem była bardzo zasadnicza i jednoznaczna. Rice żądała przywrócenia swobodnej wymiany towarów i tranzytu ludzi na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy⁶.

³ F. Chahine, *Rencontre Mahmoud Abbas — Ehoud Olmert. Le grand mensonge israélien*, „El Watan” z 07.05.2008 (<http://www.elwatan.com/Rencontre-Mahmoud-Abbas-Ehoud>).

⁴ *Malgré la feuille de route Israël relance la colonisation à Jérusalem-Est*, „Le Monde” z 01.06.2008.

⁵ *Proche Orient: le processus de paix au point mort*, „El Watan” z 21.05.2008 (http://elwatan.com/spip.php?page=article&id_article=94646).

⁶ R. Adel, *Dernier forcing de Washington*, „Al-Ahram Hebdo” z 07–13.05.2008 (<http://hebdo.ahram.org.eg/Arab/Ahram/2008/5/7/marab1.htm>).

Tymczasem, gdy zawiodła polityka i politycy, zdecydowano się nawiązać kontakty na obszarze ekonomii. W maju 2008 roku w Betlejem odbyła się konferencja „Palestine Investment Conference”. Przedstawiono projekty o wartości 2 mld dolarów. Główną ideą było przekonanie, że wzrost gospodarczy i stymulacja rynku wewnętrznego więcej pomogą procesowi pokojowemu i negocjacjom niż spektakularne, ale jałowe pod względem skutków uściski dłoni i uśmiechy premierów oraz prezydentów. Tel Awiw proponując władzom Autonomii Palestyńskiej wspólne interesy ekonomiczne, chce udowodnić, że umiarkowane i pragmatyczne ugrupowania palestyńskie, które współpracują z Izraelem, mają szanse na rozwój i pokój. Ekstremiści z Hamasu w Gazie oraz ich zwolennicy będą skazani na wegetację⁷.

Z nadzieją i satysfakcją trzeba odnotować, że systematycznie rośnie rola Unii Europejskiej jako podmiotu władnego wpływając konstruktywnie na bliskowschodni proces pokojowy. Dotychczasowa przewaga w tej materii Stanów Zjednoczonych nie przyniosła wymiernych rezultatów, co gorsza była czynnikiem dodatkowo antagonizującym środowisko polityczne regionu. Dla strony palestyńskiej USA są protektorem Izraela. Szczególne miejsce zajmuje w tych wysiłkach Francja. Paryż zapowiedział nawet polityczną i logistyczną gotowość wysłania wojsk do Palestyny. W czasie jednej z wizyt w Knesecie Nicolas Sarkozy oznajmił: „You can trust France”⁸. Prezydent Francji w czasie spotkania z Mahmudem Abbasem 24 czerwca 2008 roku oświadczył: „Bezpieczeństwo Izraela wzrośnie, gdy powstanie niepodległa Palestyna. Francja uruchomi swój potencjał ekonomiczny, wojskowy i dyplomatyczny. Samowystarczalności w zakresie bezpieczeństwa nie osiąga się poprzez budowanie murów, ale poprzez wzmocnianie inicjatyw pokojowych”. Jako dowód na trwałe, a nie koniunkturalne zainteresowanie Francji stabilizacją w regionie niech posłuży fakt, że utworzono 53-hektarową strefę ekonomiczną francusko-palestyńską. Prezydent Sarkozy podkreślał wielokrotnie, że jego wizja pokoju na Bliskim Wschodzie to perspektywa współistnienia dwóch państw (jest to powtórzenie koncepcji G. Busha z „mapy drogowej” — „my vision is two states living side by side in peace and security”). Warunkami takiego rozwiązania są: Jerozolima jako stolica Izraela i Palestyny, zamrożenie dzikiej kolonizacji Zachodniego Brzegu Jordanu i wypełnienie postanowień rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ

⁷ P. Saint-Paul, *La Cisjordanie en quête d'argent pour soutenir la paix*, „Le Figaro” z 22.05.2008.

⁸ T. Buck, B. Hall, *Sarkozy offers troops to aid Mideast peace*, „Financial Times” z 23.06.2008.

nr 242⁹. W kontekście bliskowschodnim warto odnotować, że nową płaszczyzną geopolityczną, na której można by osiągnąć porozumienie lub zainicjować kolejną rundę negocjacji, stanowi Unia Śródziemnomorska łącząca państwa Meghrebu, Masydu oraz Izrael.

Tymczasem nasilał się antagonizm wewnątrzpalestyński w relacjach Fatah — Hamas. Stosunki uległy radykalnemu pogorszeniu po 15 czerwca 2007 roku, gdy Hamas przejął władzę w Strefie Gazy w drodze zamachu stanu. Głównym „beneficjentem” konfliktów politycznych w Autonomii Palestyńskiej stał się Izrael. Palestyńczycy nie jednoczyli się już w walce przeciwko Państwu Żydowskiemu, lecz kierowali broń przeciwko sobie. To idealny scenariusz „dziel i rządź” bardzo korzystny dla Tel Awiwu. Niewykluczone, że żydowskie służby specjalne podtrzymywały i podsycaly te animozje¹⁰. Awantury wewnętrzne będące zapowiedzią wojny domowej wśród Palestyńczyków osłabiały szanse na pokój i pogłębiały niestabilność w regionie Bliskiego Wschodu. Sytuacja ta zaniepokoiła Ligę Państw Arabskich. Pojawiła się kolejna inicjatywa pokojowa. Sekretarz organizacji Amr Moussa poinformował, że udało się nakłonić Chaleda Meszaala do negocjacji z Fatahem. Jak wielokrotnie wcześniej początkowa chęć rozmów nie wyszła jednak poza ramy potencjalnej gotowości. Wysiłki pojednawcze Ligi nie osiągnęły celu¹¹. Próby wygaszenia antagonizmu wyszły też od rządu jemeńskiego. Przewidywał on polityczny *status quo ante*, czyli sytuację polityczną sprzed czerwca 2007 roku. Oznaczało to restytucję władzy w Gazie w ręce Fatahu. Jednak przywódca Hamasu Ismail Haniyeh nie godził się na to¹².

W czerwcu 2008 roku pod patronatem Egiptu udało się nakłonić adwersarzy — Izrael i Hamas — do zajęcia miejsc przy stole negocjacyjnym. Podpisano tymczasowe zawieszenie broni. Wstępnie strony zobowiązały się do przestrzegania następujących reguł:

- całkowitego moratorium na uderzenia o charakterze militarnym;
- wstrzymania przez Hamas ataków raketowych, a przez Izrael uderzeń lotniczych na cele w Gazie i w Cisjordanii;

⁹ L. Bassets, *El desamor de Israel*, „El Pais” z 26.06.2008; *Sarkozy calls on Israel to share Jerusalem with Palestinians*, „International Herald Tribune” z 23.06.2008; M. Bôle-Richard, *Nicolas Sarkozy affirme que la création d'un État palestinien est une priorité pour la France*, „Le Monde” z 25.06.2008.

¹⁰ F. Chahine, *Situation dans la Bande de Gaza*, „El Watan” z 19.06.2008.

¹¹ R. Adel, *Les négociations traînent*, „Al-Ahram Hebdo” z 28.05–3.06.2008.

¹² *Après un an de brouille Abbas et le Hamas s'acheminent vers un dialogue*, „L'Orient le Jour” z 06.06.2008.

- wyrażenia zgody przez Izrael na liberalizację reżimu granicznego — otwarcie przejścia w Rafah;
- zaakceptowania przez stronę palestyńską powrotu obserwatorów z Unii Europejskiej, których zadaniem będzie ustanowienie systemu monitoringu celem niedopuszczenia do przemytu broni;
- zaakceptowania przez Hamas powrotu do Strefy Gazy straży prezydenckiej Mahmuda Abbasa.

Zawieszenie broni trwało jednak bardzo krótko. Już 24 czerwca 2008 roku Islamski Dżihad wystrzelił rakiety „Kassam” na Sderot. Perspektywa trwałego pokoju znowu oddaliła się¹³.

Równoległe do starć żydowsko-palestyńskich zaogniały się stosunki na linii Hamas — Fatah. Izrael dokonywał uderzeń prewencyjnych na wszystkie prawdziwe i domniemane ośrodki kontrolowane przez Hamas. Celem *Tsahal* była Gaza i Zachodni Brzeg Jordanu. Wojska izraelskie skierowały się na Nablus — miasto uważane przez Tel Awiw za twierdzę terrorystów. Władze Autonomii Palestyńskiej wskazały Izraelowi Hamas jako główne źródło destabilizacji w Cisjordanii. Rozpoczęły się antyhamasowskie represje. Służby policyjne, wywiadowcze i kontrwywiadowcze podległe Mahmudowi Abbasowi zatrzymywały każdego podejrzanego o kontakty z ekstremistami. W Hebronie zamknięto nawet piekarnie podejrzane o finansowanie Hamasu. W tym samym czasie nasiliły się ataki *Tsahal* na cywilne cele w Cisjordanii. Na łamach dziennika „Haaretz” Gideon Levy pisał w tonie alarmującym, że okupacja izraelska jest dzika i szalona. By zwalczać terrorystów, Izrael kieruje swe czołgi i samoloty przeciwko najbiedniejszym grupom społeczeństwa¹⁴. Brutalną pacyfikację Zachodniego Brzegu Jordanu skrytykowała grupa 22 obserwatorów z Republiki Południowej Afryki. Byli to Żydzi, członkowie Afrykańskiego Kongresu Narodowego oraz działacze ruchu przeciwko apartheidowi. Wizytowali Cisjordanie w lipcu 2008 roku. Monitorowali położenie palestyńskiej ludności cywilnej. Doznali szoku. Andrew Feinstein, którego cała rodzina zginęła w Auschwitz, pytał rozgoryczony: „Jak można tak się zachowywać w imię judaizmu? Jak można zamieniać w pogorzelnisko całą dzielnicę arabską, by bronić kilkuset kolonów?”. Ogólna konstatacja była następująca: Palestyńczycy mieszkają w bantustanach, a rząd

¹³ P. Saint-Paul, *Israël et le Hamas acceptent un cessez-le-feu à Gaza*, „Le Figaro” z 18.06.2008 oraz *Un ataque palestino sobre Israel hace tambalear la tregua con Hamás*, „El País” z 25.06.2008.

¹⁴ M. Bôle-Richard, *À Naplouse l’armée israélienne lance la bataille du Mall*, „Le Monde” z 17.07.2008.

Izraela uprawia politykę segregacji rasowej. Uwagi i spostrzeżenia poczynione przez południowoafrykańskich Żydów szły jeszcze dalej: „Terror państwa żydowskiego jest bardziej dotkliwy niż południowoafrykański. W RPA nie było wydzielonych dróg, muru bezpieczeństwa i check-pointów”. Członkowie ANC żydowskiego pochodzenia odnieśli wrażenie, jakby byli w Afryce Południowej w 1965 roku, gdy wzrosły prześladowania czarnych po uwięzieniu Nelsona Mandeli (kara 27 lat). W Nablusie jeden z bojowników Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny Said al-Atabeh przebywa w więzieniu od 31 lat¹⁵.

Apogeum starć Fatah — Hamas nastąpiło w sierpniu 2008 roku. Krwawe walki pochłonęły życie 9 ludzi, 90 było rannych. Hamas wzmógł inwigilację działaczy związanych z Mahmudem Abbasem na obszarze Strefy Gazy. Aresztowano rodzinę Helis oskarżaną o zorganizowanie zamachu bombowego 25 lipca 2008 roku, w wyniku którego śmierć poniosło pięciu bojowników brygad *Izz ad-Din al-Qassam* (zbrojne skrzydło Hamasu). W Gazie po tym tragicznym wydarzeniu aresztowano 300 osób związanych z Fatahem. Prześladowani fatahisi uciekali przed polityczną zemstą z Gazy do Izraela. Władze tego państwa prowadząc politykę „dziel i rządź”, starały się dodatkowo skłócić palestyńskie frakcje i faworyzowały jedną kosztem drugiej. Dlatego Tel Awiw podjął decyzję o uwolnieniu 198 bojowników Fatahu z więzień¹⁶. W Strefie Gazy pojawiły się domniemania o połączonym działaniu i wspólnocie interesów między Tel Awiwem a Fatahem¹⁷. Na Zachodnim Brzegu Jordanu w El Chalil w walce przeciwko Hamasowi doszło do współpracy służb specjalnych Izraela i policjantów Autonomii Palestyńskiej¹⁸.

Ostatnią inicjatywą pokojową przed agresją Izraela na Strefę Gazy były propozycje Ehuda Olmerta złożone 15 sierpnia 2008 roku. Główne postanowienia zakładały: wycofanie się Izraela z 93% Zachodniego Brzegu Jordanu wzdłuż „muru Szarona” (obecnie Żydzi pod pojęciem Zachodni Brzeg Jordanu rozumieją ziemię na wschód od „muru Szarona”, a nie granicę z 4.06.1967 r.); aneksję dużych osiedli w Cisjordanii, Maale Adumim i Gush Etzion; cesję ekwiwalentu terytorialnego na rzecz Autonomii Palestyńskiej w pobliżu Gazy. Oferta Olmerta pozostała kolejną projekcją na papierze¹⁹.

¹⁵ Tenże, „*Des militants anti-apartheid juifs sudafricains chargés par leur visite en Cisjordanie occupée*”, „Le Monde” z 19.07.2008.

¹⁶ Mahmud Abbas docenił ten gest dobrej woli, jednak przypomniał, że nadal w żydowskich więzieniach przebywa 11 tys. Palestyńczyków. Za: V. de Rice, *Israel libera a 198 presos de Al-Fatah en un gesto de buena voluntad hacia Abbas*, „El País” z 25.08.2008.

¹⁷ *À couteaux tirés*, „Al-Ahram Hebdo” z 06–12.08.2008. Zob. też: *Vives tensions entre le Fateh et le Hamas après l'attentat meurtrier de Gaza*, „L'Orient le Jour” z 28.07.2008.

¹⁸ *Territoires palestiniens: nouveau bras de fer à El Khalil*, „El Watan” z 26.10.2008.

¹⁹ B. Barthe, *Le vrai-faux plan de paix d'Ehoud Olmert*, „Le Monde” z 15.08.2008.

STREFA GAZY: EPICENTRUM KONFLIKTU

Strefa Gazy obejmuje obszar 360 km² zamieszkałych przez około 1,5 mln Palestyńczyków (jeden z najwyższych wskaźników zaludnienia na Ziemi). Większość ludności to uciekinierzy szukający tu schronienia po wojnie 1948–1949 oraz ich potomkowie. Dzieli się ona na pięć jednostek administracyjnych: Północną Gazę, Miasto Gaza, Deir El Balah, Khan Younis i Rafah. Większość ludności Strefy Gazy żyje poniżej progu ubóstwa, co rodzi chęć odwetu i sprzyja działalności organizacji ekstremistycznych w rodzaju Hamasu oraz Islamskiego Dżihadu. W przeszłości kontrolowana była przez Egipt, Asyrię, Babilonię, Persję, Arabów i Turcję Osmańską. Po zakończeniu I wojny światowej przejęła ją Wielka Brytania jako terytorium mandatowe Ligi Narodów. W latach 1918–1967 pozostawała pod zarządem Egiptu. Od wojny sześciodniowej (5–10.06.1967 r.) Strefa Gazy znajdowała się pod okupacją izraelską. Od 1994 roku wchodzi w skład Autonomii Palestyńskiej. Gaza stała się matecznikiem najbardziej integrystycznych segmentów palestyńskiej irredenty.

W 2003 roku ówczesny premier Izraela Ariel Szaron przedstawił zarys planu likwidacji i ewakuacji osiedli żydowskich ze Strefy Gazy²⁰. Decyzja ta została przyjęta przez izraelskie społeczeństwo z mieszanymi uczuciami. W środowisku prawicowym podniosła się fala krytyki. Znany działacz Bloku Likud Benyamin Netaniahu roztaczał apokaliptyczną wizję Strefy Gazy jako twierdzy wszelakich ugrupowań terrorystycznych. Politycy ze skrzydła umiarkowanych podkreślali dla odmiany głęboki sens strategii „ziemia za pokój”. Przywoływano słowa, jakie przed laty wypowiedział słynny filozof izraelski prof. Jehoszua Lejbowicz: „Jeśli osadnicy francuscy mogli pogodzić się ze stratą Algierii, która była przecież zamorską częścią Francji, również osadnicy żydowscy w imię pokoju będą mogli zrezygnować ze swojego dotychczasowego raju”²¹. Likwidacja i ewakuacja osiedli w Strefie Gazy odbyła się w dniach od 15 do 23 sierpnia 2005 roku. Społeczność międzynarodowa odebrała to trudne posunięcie Izraela jako gest politycznej dalekowzroczności służącej procesowi pokojowemu. Nieliczni obserwatorzy wskazywali jednak na pozorną dobroć Tel Awiwu.

²⁰ Plan Szarona zakładał m.in., że: Izrael nadal będzie sprawował kontrolę nad przestrzenią powietrzną Gazy oraz otrzyma prawo do lądowego patrolowania obszaru w strefie granicznej; Strefa Gazy zostanie zdemilitaryzowana; Izrael będzie miał prawo do samoobrony lub akcji prewencyjnych w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa; w południowej Cosjordanii zlikwidowane zostaną stałe bazy wojsk izraelskich; ograniczona zostanie liczba punktów kontrolnych między Izraelem a Zachodnim Brzegiem Jordanu; między Gazą, Zachodnim Brzegiem Jordanu a Izraelem będzie obowiązywać prawo do swobodnego przepływu towarów; możliwość zatrudnienia Palestyńczyków w Izraelu zostanie znacznie zmniejszona. Za: *Le Plan de Désengagement d'Israël: la reprise du processus de paix* (opracowanie dostępne na stronie internetowej izraelskiego MSZ <http://www.mfa.il>).

²¹ H. Szafir, *Ariel de Gaulle*, „Wprost” z 21.08.2005.

W rzeczywistości Żydzi zdawali sobie sprawę, że zamknięta ekonomicznie i politycznie Strefa Gazy ulegnie szybkiej pauperyzacji, co spowoduje wzrost wpływów fundamentalistów islamskich. Nasilił się ataki na terytorium Izraela, co stanowić będzie ostateczny argument dla *Tsahalu* na militarną interwencję powietrzno-lądową²².

Doszło do faktycznego dualizmu władzy w Autonomii. W Cisjordanii rządził Fatah, a w Strefie Gazy Hamas²³. Patologie życia politycznego w Palestynie były bacznie obserwowane przez Izrael. Tel Awiw obawiał się, że kontrolowana przez ekstremistów Strefa Gazy stanie się twierdzą terroryzmu. Rząd Izraela zdecydował się wprowadzić jej blokadę. Ekonomiczne skutki tego posunięcia okazały się wyjątkowo bolesne dla ludności palestyńskiej. Wojsko i służby specjalne całkowicie zamknęły przejścia z Egiptem oraz Izraelem. Konsekwencją było pozbawienie Palestyńczyków dostępu do źródeł zaopatrzenia w artykuły konsumpcyjne. Palestyńczycy w odpowiedzi zbudowali sieć tuneli podziemnych (350) łączących terytorium Strefy Gazy z Egiptem. Centrum podziemnego przemytu stało się miasto Rafah²⁴. W styczniu 2008 roku w odwecie na ostrzał rakietami „Kassam” lotnictwo Izraela uderzyło na wybrane cele w Gazie. 17 stycznia zarządzono całkowitą blokadę tego obszaru, doprowadzając do katastrofy humanitarnej. Skrawek ziemi o powierzchni 350 km² stał się największym więzieniem dla 1,5 mln ludzi. Przypominało to kipiący kocioł, który musiał eksplodować. Ekstremalne represalia zastosowane przez Żydów podsycały chęć ekstremalnego odwetu Palestyńczyków²⁵.

Już latem 2008 roku przywódcy Izraela zastanawiali się nad możliwością militarnego uderzenia na Gazę w celu zniszczenia infrastruktury terrorystycznej Islamskiego Ruchu Oporu. Ewentualności ataku nie wykluczał gen. Ehud Barak. Zwolennikiem opcji siłowej był minister spraw wewnętrznych Avi Dichter. Tel Awiw prowadził operację wywiadowczą celem rozpoznania arsenałów Hamasu. Gen. Yossi Baidatz z wywiadu wojskowego alarmował, że ekstremiści palestyńscy posiadają coraz więcej rakiet „Kassam”²⁶.

27 grudnia 2008 roku rozpoczęła się agresja Izraela na Strefę Gazy okryta kryptonimem „Płynny ołów”. Należy jednoznacznie odrzucić medialne nazewnictwo posługujące się terminem „wojna”. W opisywanym przypadku strony były tak

²² S. Niedziela, *Konflikt izraelsko-palestyński w latach 2004–2007*, „Zeszyty Naukowe” AON, 2008, nr 1.

²³ Tamże.

²⁴ P. Saint-Paul, *Dans les tunnels de Gaza aux mains du Hamas*, „Le Figaro” z 13.06.2008.

²⁵ S. Niedziela, *Konflikt izraelsko-palestyński po konferencji w Annapolis*, „Zeszyty Naukowe” WSOWL, Wrocław, 2008, nr 3.

²⁶ *Israël examine la possibilité d'une vaste offensive anti-Hamas à Gaza*, „L'Orient le Jour” z 11.06.2008 oraz Ch. Labbé, *La confrontation Fatah-Hamas reflète les divisions du peuple palestinien*, „Le Monde” z 07.03.2008.

diametralnie nieproporcjonalne, że nawet posłużenie się metaforą Dawid — Goliat nie oddaje w pełni rzeczywistości. Jedną z najlepiej wyszkolonych i wyposażonych armii świata zaatakowała jeden z najbiedniejszych regionów na Ziemi. Najpierw dokonano uderzeń z powietrza. Myśliwce bombardujące F-15 i F-16 ostrzelały domniemane siedziby bojowników Hamasu (często cele cywilne). Wskutek ataku ucierpiały głównie miasta Dżabalija, Khan Younes i Rafah. Pociskami raketowymi niszczone tunele z Gazy do Egiptu. Celem nalotów były też obozy szkoleniowe *Izz ad-Din al-Qassam*. W wyniku ataku raketowo-bombowego zniszczono główną oś komunikacyjną Gazy, tzw. Szosę Saladyna: Beit Hanoun — Beit Lahia — Dżabalija, biuro charytatywnej organizacji Al-Noor w mieście Gaza oraz siedzibę stacji telewizyjnej Al-Aqsa. W nocy z 3 na 4 stycznia 2009 roku na teren Gazy weszły wojska lądowe Izraela. Oddziały piechoty zmechanizowanej wsparte artylerią samobieżną i czołgami skoncentrowały się na szturmowaniu ważniejszych ośrodków urbanistycznych. Dowództwo *Tsahal* zdecydowało się podzielić Strefę Gazy na kilka wyizolowanych fragmentów, które następnie okrążano w celu łatwiejszego pokonania obrońców. Najcięższe walki toczyły się o miasto Gaza. Miały one charakter starć miejskich, w których nawet w przypadku asymetrii potencjału słabsza strona broniąca się może skutecznie stawiać opór w ściśle zabudowanym terenie. Lekkie uzbrojenie bojowników Hamasu (broń strzelecka, granatniki przeciwpancerne RPG-7, granaty ręczne) wystarczyło, by w warunkach miejskich długo bronić się przed regularną armią. Rzecznik izraelskiego rządu Avi Pazner w wywiadzie dla telewizji RTL stwierdził, że 97% ofiar to bojownicy i sympatycy Hamasu. Rzeczywistość była jednak bardziej brutalna. W praktyce chirurgiczne ataki myśliwców F-15 i F-16 bardzo często powodowały ogromne straty materialne i tak ubogiej ludności Gazy oraz liczne ofiary w cywilach. Pierwszego dnia walk było 300 ofiar śmiertelnych i 900 rannych. Niektóre zbrodnie *Tsahal* w Strefie Gazy były wyjątkowo przerażające. Nawet po śmierci bojownicy Hamasu byli niebezpieczni dla Izraela. Samoloty ostrzelały cmentarz szejka Redouane'a, powodując wygrzebanie ciał niedawno pochowanych. Udowodniono też, że Żydzi stosowali tzw. broń niehumanitarną, szczególnie groźny biały fosfor powodujący rozległe i głębokie poparzenia²⁷. Obserwatorzy i wysłannicy instytucji humanitarnych oraz organizacji praw człowieka alarmowali o rosnącej katastrofie humanitarnej. Obszar działań wojennych pozbawiony był elementarnej infrastruktury sanitarnej. Służba zdrowia nie była w stanie zapewnić rannym natychmiastowej pomocy. Izrael skutecznie utrudniał, a czasami wręcz uniemożliwiał dostarczanie pomocy humanitarnej. Sytuacja ta wzburzyła światową opinię publiczną. Falę protestów w Izraelu wywołała wypowiedź jednego z wysokich przedstawicieli Watykanu. Kardynał Renato

²⁷ N. Bouar, *Le président du CICR dénonce un drame humanitaire à Ghaza: 1000 morts et 5000 blessés*, „El Watan” z 15.01.2009 (<http://www.elwatan.com/le-president-du-CICR-denonce-un>).

Raffaele Martino (przewodniczący *Pontificio Consiglio Giustizia e Pace*) określił Gazę mianem współczesnego obozu koncentracyjnego²⁸. Pomimo druzgocącej przewagi Hamas zapowiedział walkę z agresorem do końca. Potwierdziło to wezwanie Ismaila Haniyeha, który na łamach londyńskiego dziennika „Asharq Al-Awsat” pisał: „Nie ustąpimy, nawet jeżeli staniemy w obliczu zagłady”²⁹.

Izraelskie dowództwo przygotowując uderzenie na Strefę Gazy, starało się wnikliwie przeanalizować błędy popełnione w czasie agresji na Liban w sierpniu 2006 roku. Wtedy ograniczono się do nalotów powietrznych. Wojna miała wręcz charakter manewrów komputerowych bez bezpośredniego angażowania wojsk lądowych w terenie. W przypadku operacji „Płynny ołów” *Tsahal* zmobilizował ponad 6500 rezerwistów, którzy przeszli odpowiednią indoktrynację i byli przekonani o absolutnej słuszności swej misji. Na ekranach telewizorów wielokrotnie widać było stojących przy czołgach lub działach samobieżnych rozmodlonych żołnierzy żydowskich w strojach rytualnych. Jednak w pewnym zakresie można nakreślić podobieństwa między Libanem a Gazą. W 2006 roku brutalne bombardowania Kraju Cedrów nie powstrzymały Hezbollahu przed wystrzeliwaniem rakiet „Kassam”. W 2009 roku przez cały okres izraelskiej ofensywy Hamas atakował miasta Sderot, Aszkelon i Aszdod³⁰. Obrócona w perzynę Gaza przypominała zniszczone wskutek lotniczych uderzeń libańskie miasto Kana (1996, 2006). W 2006 roku z powodu błędów i braku sukcesów do dymisji podali się minister obrony narodowej Amir Peretz oraz szef sztabu gen. Dan Halutz. Obecny szef izraelskiego MON gen. Ehud Barak oraz szef sztabu gen. Gabi Ashkenazi chcieli dowiedzieć, że tym razem Izrael jest w stanie poradzić sobie z Hamasem³¹. Izrael poprzez spektakularny sukces dążył do wyleczenia kompleksów po interwencji w Libanie.

Rząd określił operację „Płynny ołów” jako konieczną samoobronę przed atakami integrystów palestyńskich. Trzeba uzmysłwić sobie, że Żydzi mieszkający w Aszkelonie, Sderot czy Aszdod żyją w ciągłej traumie i stresie. Rakiety „Kassam” rzadko sięgają celu, jednak potencjalnie mają one odpowiednią siłę rażenia, by zniszczyć jednorodzinny dom i pogrzebać w gruzach całą rodzinę. Zidentyfikowanie i zniszczenie źródeł tego zagrożenia to obowiązek państwa izraelskiego wobec narodu.

²⁸ *Il cardinal Martino: Gaza è un lager. Nuova polemica fra Vaticano e Israele*, „La Repubblica” z 08.01.2009.

²⁹ *M. Benfodil, Le bilan s'alourdit à Gaza: 300 morts et 900 blessés. Le massacre continue*, „El Watan” z 29.12.2008.

³⁰ *M. Bole-Richard, Gaza: le récit des deux jours de l'intervention israélienne*, „Le Monde” z 29.12.2008.

³¹ *S. Erlanger, For Israel lessons learned from 2006 but old pitfalls*, „International Herald Tribune” z 07.01.2009; *T. Alhomayed, Hezbollah is this your vision for Gaza?*, „Al-Asharq Al-Awsat” z 06.01.2009 (<http://www.asharqalawsat.com/english/news.asp?section=2&id.15276>).

W wywiadzie dla włoskiego dziennika „La Repubblica” prezydent Szimon Peres powiedział: „Nie chcemy anektować Gazy, nie chcemy zniszczyć Palestyny, ale Hamas. Hamas nie może być satelitą Iranu”³². Społeczność międzynarodowa doskonale rozumie i akceptuje determinizm Tel Awiwu w zapewnieniu swojemu społeczeństwu bezpieczeństwa, jednak przeciwstawia się brutalnym metodom zastosowanym do osiągnięcia tego celu. Ludobójstwo dokonane na cywilnej ludności palestyńskiej osiągnęło horrendalne rozmiary: w ciągu 22-dniowych działań zbrojnych zginęło 1188 ludzi (410 dzieci, 100 kobiet), a 5285 było rannych³³. Brutalna interwencja obróciła ten wąski skrawek ziemi w perzynę. Jak pisał hiszpański dziennik „La Vanguardia”: „Spacer alejami Gazy nie różni się od wizyty w Muzeum Holokaustu”³⁴. Straty po stronie agresora świadczyły o asymetrii tej tragedii: dziesięciu żołnierzy i trzech cywili.

Palestyńczycy w Strefie Gazy podjęli walkę mimo rażącej dysproporcji potencjałów militarnych. Przebywający na emigracji w Damaszku szef Hamasu Chaled Meszaal wezwał naród do trzeciej Intifady przeciwko izraelskiemu okupantowi. Wydaje się to obecnie mało prawdopodobne ze względu na rywalizację Hamas — Fatah. Przed wybuchem pierwszej (1987 r.) i drugiej (2000 r.) Intifady palestyński ruch niepodległościowy był wewnętrznie bardziej spoisty³⁵. 5 stycznia 2009 roku po raz pierwszy wystąpił w telewizji jeden z liderów Hamasu Mahmud al-Zahar. Stwierdził, że Palestyńczycy odniosą sukces i zniszczą Izrael. Rzecznik *Izz ad-Din al-Qassam* Abou Obeida poinformował, że Islamski Ruch Oporu ma tysiące przygotowanych bojowników³⁶. W kontekście ataku na Gazę warto odnotować reakcję świata arabskiego. Kwestia palestyńska od kilkudziesięciu lat jest świętą sprawą Arabów, jednak najczęściej tylko na płaszczyźnie werbalnej. Często w historii państwa arabskie z niechęcią obserwowały rosnącą pozycję Organizacji Wyzwolenia Palestyny na Bliskim Wschodzie. Od czasu podpisania przełomowych porozumień pokojowych w Camp David (1978 r.) Izrael ma poprawne stosunki bilateralne z Egiptem, Syrią, Jordanią i Libanem. Wrogami Państwa Żydowskiego są przede wszystkim podmioty niepaństwowe: Hamas, Hezbollah oraz Islamski Dżihad. W sprawie

³² Peres: *non ci fermiamo se non finisce il terrore*, „La Repubblica” z 08.01.2009.

³³ *Gaza: l'espoir d'un cessez-le-feu*, „Le Parisien” z 16.01.2009. Dane nieznacznie różnią się od siebie. „Le Monde” z 25.01.2009 podawał odpowiednio: 1330 ofiar śmiertelnych oraz 5450 rannych. Egipski tygodnik „Al-Ahram Hebdo” z 21–27.01.2009 mówi o 1300 zabitych i 5300 rannych. Obliczenia nie uwzględniają ofiar, które zmarły z powodu braku pomocy medycznej, np. chorzy na serce, cukrzycę bądź nowotwory.

³⁴ *La razón de la sinrazón*, „La Vanguardia” z 11.01.2009.

³⁵ A. Carbajosa, *Sin unidad no habrá tercera Intifada*, „El País” z 31.12.2008.

³⁶ *Le Hamas promet la victoire aux Gazaouis et la diplomatie s'active*, „Tribune de Genève” z 05.01.2009.

Gazy również doszło do wyraźnej dychotomii. Zauważył to przywódca Libii Muammar Kaddafi na konferencji w Trypolisie, podkreślając, że wina leży po stronie dwóch głównych państw wspólnoty arabskiej — Egiptu i Arabii Saudyjskiej³⁷. Filarami oparcia dla Palestyńczyków z Gazy okazały się Iran i Syria. Baszar al-Assad oraz Mahmud Ahmadineżad wielokrotnie wzywali wspólnotę międzynarodową do reakcji na sytuację w Gazie. Damaszek i Teheran zachęcały do dżihadu przeciwko Izraelowi. W stolicy Iranu cztery tysiące studentów skandowało: „(...) kto polegnie w obronie Palestyńczyków, będzie męczennikiem.” Potwierdził to swoim autorytetem duchowy przywódca Persów Ajatollah Ali Chamenei. Manifestanci palili wizerunki Ehuda Olmerta i Hosni Mubaraka³⁸. Władze Iranu postulowały, by państwa arabskie wstrzymały dostawy ropy naftowej do Izraela. Warto odnotować, że podobne enuncjacje nie wyszły od rządów arabskich, ale od Persów. Na szczególną wnikliwość analityczną zasługuje postawa Egiptu. Na ulicach Kairu doszło w związku z agresją na Gazę do wielotysięcznych manifestacji. Znowu uaktywnili się Bracia Muzułmańscy inwigilowani przez służby specjalne państwa. Istnieją przypuszczenia, że Hosni Mubarak wiedział o ataku i popierał go, gdyż w interesie Egiptu jest utrzymanie dobrych i bezkonfliktowych stosunków z Tel Awiwem, a ekstremiści palestyńscy mogli to skutecznie uniemożliwić. Ponadto Hamas i Hezbollah to narzędzia potęgi Iranu, a hegemonię tego państwa na Środkowym Wschodzie pragnie ograniczyć Kair. Na wielu zdjęciach prasowych i telewizyjnych Hosni Mubarak uśmiechał się do Tzipi Livni na dzień przed atakiem *Tsahal*³⁹.

Największy od czasu wojny sześciodniowej (5–10.06.1967 r.) i wojny Jom Kippur (6–24.10.1973 r.) kryzys na Bliskim Wschodzie wymagał natychmiastowego wszczęcia wysiłków dyplomatycznych służących rozwiązaniu krwawego konfliktu. Wiele podmiotów międzynarodowych wzywało do niezwłocznego przerwania ognia: ONZ, Unia Europejska, NATO, Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny, Liga Państw Arabskich. Dość szybko na czoło wysunęły się dwa ośrodki mediacyjne: Francja i Egipt. Prezydenci Nicolas Sarkozy i Hosni Mubarak byli protagonistami planu doprowadzenia stron do stołu negocjacyjnego. Nastąpiła wyraźna aktywizacja Unii Europejskiej jako instytucjonalnej płaszczyzny rozwiązywania problemów w basenie Morza Śródziemnego. Unia nabrała tężyzny sprawnościowej. W latach dziewięćdziesiątych brak zdecydowania Europy sprawił, że jedynym państwem

³⁷ *Gaza: la presse du monde arabe dénonce à tout va*, „Libération” z 05.01.2009.

³⁸ *Iranians volunteer to fight to death for Gaza*, „Teheran Times” z 03.01.2009; *Iran urges Arabs to act on Gaza*, „AL-JAZEERA.NET” z 31.12.2008.

³⁹ S. Erlanger, *Egyptians blame Hamas yet angry at Cairo as well*, „International Herald Tribune” z 02.01.2009.

mającym odpowiedni potencjał do implementacji porozumień międzynarodowych były Stany Zjednoczone. Czynna obecność Unii Europejskiej była wyraźna w czasie kryzysu osetyjskiego w Gruzji w sierpniu 2008 roku. W sprawie Gazy przewodnią rolę odegrała dyplomacja francuska. Prezydent Nicolas Sarkozy spotykał się z przywódcami Bliskiego Wschodu: z prezydentem Egiptu Hosni Mubarakiem, prezydentem Syrii Baszarem al-Assadem, prezydentem Autonomii Palestyńskiej Mahmudem Abbasem oraz premierem Izraela Ehudem Olmertem. Przywódca Francji powtarzał, że Europa jest odpowiedzialna za ten region i obowiązki swe wypełni do końca (*L'Europe a une responsabilité et un rôle dans la région et elle entend bien l'assumer jusqu'au bout*)⁴⁰. Dyplomaci francuscy perfekcyjnie wyczuli puls regionu. Słusznie uznano, że jakiegokolwiek porozumienie między Hamasem a Izraelem będzie możliwe dzięki współpracy USA, Egiptu i Syrii. Warunki przerwania ognia były następujące: (plan francusko-egipski):

- wycofanie wojsk izraelskich z Gazy;
- zaprzestanie ostrzału terytorium Izraela z Gazy przez bojowników Hamasu;
- kontrola granicy między Egiptem a Gazą przez struktury podległe prezydentowi Mahmudowi Abbasowi.

Do natychmiastowego przerwania ognia i otwarcia korytarzy humanitarnych wzywała przyjęta w nocy z 8 na 9 stycznia 2009 roku rezolucja 1860 Rady Bezpieczeństwa ONZ. Ostatecznie po 22 dniach bombardowań lądowo-powietrznych na Strefę Gazy udało się osiągnąć porozumienie. Tel Awiw prowadził separatystyczne rozmowy z przywódcami USA i 17 stycznia rząd Izraela ogłosił jednostronne przerwanie ognia. Tzipi Livni wielokrotnie powtarzała, że inicjatywa egipska przewiduje w pewnym sensie upodmiotowienie Hamasu poprzez uczynienie go stroną negocjacji. Izrael wychodził z założenia, że nie prowadzi się rozmów z terrorystami. Układ wszedł w życie 18 stycznia o pierwszej w nocy czasu polskiego. Przyszłość pokaże, na ile trwałe są to porozumienia.

SKUTKI AGRESJI NA STREFĘ GAZY

Przez 22 dni Izrael posługując się swoim ogromnym potencjałem wojskowym (wojska lądowe, siły powietrzne, marynarka wojenna, służby specjalne), zniszczył większość infrastruktury bojowej Hamasu. Obecnie Żydzi mają prawo

⁴⁰ I. Lasserre, *Sarkozy juge le Hamas impardonnable*, „Le Figaro” z 06.01.2009.

pilnować, by Islamski Ruch Oporu nie odbudował swego arsenału rakiet „Kassam”, jednak muszą to robić za pośrednictwem międzynarodowego monitoringu. Jeżeli nadal będą utrzymywali blokadę całej Gazy, konflikt wybuchnie na nowo⁴¹. Ponadto, na co zwrócili uwagę analitycy z dziennika „Haaretz”, Izrael koncentrując się na kwestii palestyńskiej, zapomina o największym wyzwaniu dla bezpieczeństwa Państwa Żydowskiego, jakim są nuklearne ambicje Iranu (*Iranian threat*)⁴². Tzipi Livni wielokrotnie nakreślała oś ekstremizmu i terroryzmu stanowiącą zagrożenie dla stabilności Bliskiego Wschodu: Hamas — Hezbollah — Iran.

Krwawym skutkiem ubocznym ataku było ludobójstwo⁴³ dokonane na niewinnej ludności cywilnej. Arabska Organizacja na rzecz Demokracji z siedzibą w Doha (Katar) poinformowała, że wspólnota międzynarodowa powinna zbadać sprawę zbrodni wojennych popełnionych przez Tsahal w Gazie⁴⁴. W kontekście ogólnopalestyńskim zauważyć trzeba, że horrendalne cierpienia nie okazały się siłą, która zjednoczy zdywersyfikowaną scenę polityczną Autonomii. Nie doszło do zbliżenia między Fatahem a Islamskim Ruchem Oporu w obliczu zagłady Palestyńczyków w Strefie Gazy. Niestety marginalizacja tego obszaru może się pogłębić. Społeczność międzynarodowa może traktować Gazę jako *corpus separatum*, gdzie panują chaos wespół z ekstremizmem, a ład władczy mogą tam narzucić jedynie Egipt i Izrael. A rzeczywistość Palestyna to Zachodni Brzeg Jordanu, w którym dominuje opcja umiarkowana i racjonalistyczna⁴⁵. Fundamentalisci islamscy wzmocnią swoją pozycję jako ugrupowanie bezkompromisowe, które podjęło walkę z izraelskim Goliatem. Godna odnotowania jest również zmiana strategii proizraelskich i proamerykańskich państw, takich jak Turcja czy Jordania. Turecki premier Recep Tayyip Erdogan skrytykował Izrael i stał się bohaterem w świecie arabskim⁴⁶. Przewartościowania geopolityczne Ankary mogą świadczyć o zmianie priorytetów strategicznych. Trudności w akcesji do Unii Europejskiej ukierunkowują Turcję na wspólnotę arabsko-muzułmańską⁴⁷.

⁴¹ *Israel sees its role as gatekeeper deciding what aid should go in*, „The Times” z 20.01.2009.

⁴² A. Oren, *Israel must prepare to turn its military might from Gaza to Iran*, „Haaretz” z 03.01.2008.

⁴³ O ludobójstwie w Gazie mówił m.in. przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego ONZ Miguel d’Escoto Brockmann w wywiadzie dla telewizji „Al-JAZEERA”. *Za: Israel accused of Gaza genocide*, „AL-JAZEERA.NET” z 15.01.2009 (<http://english.aljazeera.net/news/americas/2009/01/200911321467988347.html>).

⁴⁴ *Kadhafi appelle des volontaires arabes à combattre à Gaza*, „L’Orient le Jour” z 10.01.2009.

⁴⁵ R. Sourani, *Le Hamas est le plus fort*, „Le Figaro” z 10.01.2009.

⁴⁶ *Un allié d’Israël ulcéré par l’offensive contre Gaza*, „France 24” z 14.01.2009 (<http://www.france24.com/ft/20090114-turquie-israel-raid-gaza-diplomatie-manifestation-reportage>).

⁴⁷ D. Strauss, *Ankara tries to play honest broker*, „Financial Times” z 21.01.2009.

Izrael chwilowo pokonał Hamas, jednak już niedługo może stać się ofiarą uderzeń zamachowców-samobójców. Zastępy gotowych na wszystko kamikaze zapewne wzrosną po masakrze w Gazie. Już 18 stycznia zaraz po jednostronnym przerwaniu ognia szef izraelskiego wywiadu wojskowego Shin Bet Yuval Diskin wyraził zaniepokojenie, twierdząc, że Palestyńczycy w ciągu kilku miesięcy ponownie wydrążą tunele przy granicy z Egiptem i będą szmuglować broń z Egiptu⁴⁸. Niewątpliwie Państwo Żydowskie pogorszyło swój wizerunek w świecie, zwłaszcza w Unii Europejskiej, o czym w rozmowie poinformowała Szimona Peresa europejska komisarz Benita Ferrero-Waldner⁴⁹. Agresja na Gazę na pewno zradyzuje wiele dotychczas umiarkowanych gremiów arabskich. Syjonizm po raz kolejny okaże się wrogiem Żydów — jak przewrotnie pisał w swej książce *Zionism The Real Enemy of the Jews* Alan Hart⁵⁰. Niektóre państwa zdecydowały się na redefinicję stosunków bilateralnych z Tel Awiwem. Prezydent Wenezueli Hugo Chavez podjął decyzję o wydaleniu ambasadora Izraela z Caracas. Przywódca Boliwii Evo Morales głośno wyrażał się na temat zerwania stosunków. Swe placówki w Izraelu zamknęły Mauretania i Katar. Z całą wyrazistością dała o sobie znać impotencja Ligi Państw Arabskich. Po raz kolejny rzeczywistość zweryfikowała mit, że kwestia palestyńska to święta sprawa wszystkich Arabów od Maghrebu po Mezopotamię. Jak powiedział duchowy przywódca Iranu Ayatollah Ali Chamenei: „Zbrodnia syjonistów w Gazie jest odrażająca, ale jeszcze gorsze jest milczenie wspólnoty arabskiej”⁵¹. Władze w Kairze nie chcą, by społeczność międzynarodowa uznała, że problem Gazy to przede wszystkim sprawa Kairu. Egipcjanie obawiają się kosztów udzielania pomocy humanitarnej oraz perspektywy masowej emigracji Palestyńczyków z zagrożonych terenów na przykład na półwysep Synaj. W podobnej sytuacji znalazła się Jordania. Królestwo Haszymidzkie ma w swych granicach największą diasporę palestyńską. Amman niechętnie patrzy na wzrost ich wpływów, co czasami doprowadzało do drastycznych posunięć, jak w przypadku tzw. czarnego września 1970 roku, gdy władze Jordanii nakazały wydalenie Palestyńczyków. W Egipcie należy się spodziewać wzrostu wpływów integrystów islamskich na czele z Braćmi Muzułmańskimi. Nadzieją napawa konstruktywna rola Unii Europejskiej, zwłaszcza Francji. Prezydent Nicolas Sarkozy wyrósł na silnego człowieka UE potrafiącego inicjować i koordynować wysiłki dyplomatyczne zmierzające do rozwiązania konfliktu.

⁴⁸ *Israël entame un retrait progressif de Gaza*, „L’Orient le Jour” z 19.01.2009 (<http://www.lorient-lejour.com.lb/page.aspx?page=article&id=389484>).

⁴⁹ *J. Espinosa, La debacle diplomática de Israel*, „El Mundo” z 16.01.2009.

⁵⁰ S. Syed, *The paradox of Israel’s cruel war*, „Arab News” z 15.01.2009 (<http://www.arabnews.com>).

⁵¹ M. Slackman, *Gaza crisis imperils 2-state plan*, „International Herald Tribune” z 12.01.2009.

Krwawe wydarzenia w Strefie Gazy rozgrywające się od 27 grudnia 2008 roku do 18 stycznia 2009 roku potwierdzają fiasko postanowień konferencji w Annapolis. Dyrektor Centrum Studiów Strategicznych w Tel Awiwie Yossi Alfper pisał, że proces z Annapolis narodził się martwy. Nie udało się zrealizować żadnych przedstawionych tam propozycji⁵². Jak więc wyjść z bliskowschodniego impasu? Idea dwóch państw nie powiodła się. Być może rację ma rektor Uniwersytetu Palestyńskiego Al-Quds Sari Nusseibeh, który uważa, że Palestyńczycy i Żydzi powinni dążyć do zbudowania jednego państwa na bazie dwóch narodów o równoprawnym statusie. Cały swój wysiłek należy, jego zdaniem, skupić na rozwoju ekonomicznym. Dobrobyt bardziej zbliża do pokoju niż dziesiątki konferencji międzynarodowych⁵³. O pokoju ekonomicznym mówił w Knesecie lider prawicowego Likudu Benyamin Netanyahu: „Przez sukces ekonomiczny osiągniemy wymierne rezultaty w negocjacjach (*The economic peace is not an alternative for peace talks but will help guide a winning process*)”⁵⁴. Niestety z dotychczasowych obserwacji i analiz wynika, że rację ma raczej publicysta „Haaretz” Zvi Barel, pisząc o Izraelu: „Naszą główną gałęzią gospodarki jest wojna, a nie pokój. Pragniemy, by Arabowie byli naszymi wrogami”⁵⁵. Klincz nienawiści na Bliskim Wschodzie zaciska się.

THE PALESTINIAN ISSUE: ESCALATION OF CONFLICT IN 2008–2009

ABSTRACT

The paper presents the growing political tension between Israel and Palestinian Autonomy and in the years 2008–2009 and internal conflicts between Palestinian factions Fatah and Hamas. The events that occurred in the last months of that period showed that the idea of two states living side by side in peace and security has failed. Resolutions of the peace conference in Annapolis, 2007, were not put into effect. The escalation of the dispute led to the brutal intervention by Israel in the Gaza Strip in December 2008 which resulted in hundreds of innocent victims. The Palestinian

⁵² *Las promesas no cumplidas de Annapolis*, „El País” z 27.11.2008.

⁵³ P. Saint-Paul, *L’Etat palestinien reste en pointillé*, „Le Figaro” z 06.05.2008.

⁵⁴ *Netanyahu: for sake of peace Israel must aid Palestinian economy*, „Haaretz” z 12.12.2008.

⁵⁵ J. Espinosa, *La debacle diplomática...*, wyd. cyt.

issue made European diplomacy, especially French diplomacy, become more involved in efforts aimed at resolving the conflict. Peace in the Middle East is a great challenge for the European Union.

Keywords:

Izraeli-Palestinian conflict, Middle East peace process, Izrael, Palestinian Authority, the west bank of the Jordan, Gaza Strip, Hamas, Fatah.

Recenzent prof. dr hab. Andrzej Makowski